

Śmieszne koty kontra alternatywne informacje

25 kwietnia 2012

Czy Polacy mają dosyć papki (dez)informacyjnej serwowanej im przez mainstreamowe media i szukają informacji na własną rękę? Patrząc na liczbę „fanów” pudełka, programu „Dlaczego ja” oraz serialu „Taniec z gwiazdami” chyba nie. Dlaczego poświęcamy swój bezcenny czas na rozrywkę dla świń? Ja wiem, że czasami to jest śmieszne. Ja rozumiem, że ogląda i czyta się to z ironią i przymrużeniem oka... Nikt mi jednak nie wmówi, że choćby minuta życia jest warta tego, żeby obejrzeć „Mięsnego jeża”. Codziennie w Internecie pojawia się wiele ciekawych i wartościowych informacji, które niedługo mogą zostać ocenzurowane. Czas zacząć szukać interesujących rzeczy głębiej niż tylko w TV, lub na pierwszej stronie Google, YouTube i WP...

Serwisy internetowe z alternatywnymi źródłami informacji odwiedza o wiele więcej osób niż było to 2-3 lata temu. Czy to rzeczywiście proces jakiegoś masowego oświecenia? Może właśnie zaczynamy być częścią historii, która w przyszłości będzie opowiadana w szkołach? Byłoby fajnie, oby tylko nie w takich standardach jak jest to obecnie. Coraz więcej osób kwestionuje „prawdę” przekazywaną im przez telewizję i odrzuca niewiarygodne wersje wydarzeń, które im się podsuwa. Czy jednak rzeczywiście jest się z czego cieszyć?

Chociaż trudno mówić o obłączeniu alternatywnych źródeł informacji, to postęp w ich popularności jest bardzo duży. Dla krótkiego przykładu posłużę się portalem WolneMedia.net. Na stronie licznika Countomat.pl możemy zobaczyć, że strona wolne media jest na 8. miejscu pod względem oglądalności, spośród wszystkich korzystających z aplikacji Countomat. Jest to całkiem wysoka pozycja zważywszy na tematykę portalu. Smutne jest natomiast to, że portal przegrywa w stosunku aż 7:1 ze stroną z filmami i serialami online. Wychodzi więc na to, że

pomimo coraz mniejszego zaufania do telewizji, nadal kochamy jej produkcje i oglądania „Dr. House’a”, „Prison Breaka”, „Losta”, czy nawet „Na wspólnej” odmówić sobie nie możemy. Na stronie Wolnych Mediów mamy do dyspozycji inne ciekawe statystyki, która są zapewne ich powodem do dumy. Nie ma się czemu dziwić, bo od momentu powstania serwisu (2007) do dzisiaj stronę odwiedziono ponad 4,5 mln razy, a ilość osób odwiedzających wzrosła w roku 2011 ponad dwunastokrotnie w porównaniu z rokiem 2007.

Niestety, gołym okiem widać, że wprost proporcjonalnie rośnie też ilość osób niedouczonej, zezwierzęconej, prymitywnej i po prostu głupich. Czy jest to ich wina, że stali się tacy dzięki szkole, telewizji, Internetowi i wychowaniu rodziców? Niby każdy swój rozum ma i myśleć za siebie powinien, ale czy nasze otoczenie nie ma na nas (kluczowego) wpływu? Pójdiesz do szkoły i na biologii usłyszysz, że człowiek pochodzi od małpy i masz nauczyć się o pantofelku. Pójdiesz do rodziców, to Ci każą słuchać „pani”, nauczyć się o tym pantofelku i jeszcze wygonią do kościoła. Pójdiesz do kościoła, a tam nauczysz się klękać przed krzyżem oraz rzucać na tacę. Pójdiesz po kościele do kolegów to puszcza Ci „mięsnego jeża” na YouTube. I tak w kółko!

Gdzie nie pójdziesz i się nie rozejrzysz „system” próbuje robić z Polaków idiotów. Fakt, że sami Polacy tego nie utrudniają, ale garstka świadomych ludzi ciągle walczy o ich równowagę psychiczną oraz człowieczeństwo i warto im za to podziękować.

Pomimo tego, że jeden odcinek „X-Factor” ogląda więcej osób niż przez rok czyta alternatywne wiadomości, a na Youtube więcej wyświetleń od kultowego „Zeitgeist: The Movie” mają „Śmieszne koty”, pozostaję optymistą. Przemysł rozrywkowy każde nam oglądać coraz to gorsze gówno i wierzę, że wielu moich rodaków powstanie z kanapy i powie DOŚĆ oglądając np. polską wersję „Ekipy z New Jersey” – na co długo nie trzeba będzie pewnie czekać. Dlatego naprawdę uważajcie co oglądacie

i co czytacie, nawet jeśli chodzi o błahostki, bo nie warto zaśmieczać sobie głowy. Może i śmiesznie jest pooglądać sobie Dariusza z trudnych spraw, natomiast poczucie zdrowej estetyki, które drzemie w każdym człowieku powinno podpowiadać, że taki chłam jak na przykład program „Trudne sprawy” w ogóle nie powinien powstać. Dlaczego to w ogóle powstało? Dlaczego sprzedaje się nam takie „atrakcje” na antenie? Czy producenci widzą i wiedzą co tworzą? Czy zdają sobie sprawę czym „karmią” polską publiczność? W sumie to obojętnie czy tak, czy nie... To my – naszymi codziennymi wyborami – powinniśmy dać im do zrozumienia, że takiego czegoś w TV i mediach nie chcemy!

Źródło: [Kontrowersyjne Kontrowersje](#)